

Rozdział 1.

Wartości zwykłych ludzi

Wartości w życiu człowieka

Wartości są podstawą, która nie tylko decyduje o życiu, ale także określa linie postępowania i strategię, które budują życie w społeczeństwie. Nie można oddzielać od siebie wartości osobistych i wartości społecznych.

Jan Paweł II

Żyjemy w okresie rewolucyjnych zmian cywilizacyjnych, społecznych i gospodarczych, będących rezultatem technologicznego hiperprzyspieszenia ostatnich lat. Niepewność, brak stabilizacji, nieprzewidywalna przyszłość, niepohamowany wzrost konkurencji powodują, że ogarnia nas strach i paraliżuje stres. Ciągłe, często wbrew własnej woli, bierzemy udział w permanentnym wyścigu szczurów. Wygrana w jednym biegu niczego nie zmienia, w dalszym ciągu pozostajemy szczurami, bo natychmiast zaczyna się kolejny wyścig. Nasza podróż przez życie jest nieustannym zmaganiem się z trudnościami. Szukamy sposobu na znalezienie i zachowanie właściwego kierunku, ograniczenie destrukcyjnego wpływu otoczenia na naszą psychikę i zdrowie fizyczne. Uporządkowany wewnętrzny świat przekonań, idei i wartości wzmacnia naszą odporność na niepowodzenia, uczy cieszyć się i doceniać małe sukcesy, pozwala lepiej kontrolować sprawy, na które możemy mieć realny wpływ. Wartości jako ramy naszych myśli, postaw i zachowań składają się na spójny system, który pozwala nam przetrwać, a nawet więcej – osiągnąć szczęście w życiu osobistym oraz sukces i satysfakcję w pracy zawodowej. Przyjęte przez nas wartości określają, jak żyjemy, dokąd zmierzamy i jaki jest nasz stosunek do innych. Prawdziwe, a niepozorne i powszechnie akceptowane wartości oddziałują korzystnie na tych, którzy je

Wartości jako ramy naszych myśli, postaw i zachowań składają się na spójny system, który pozwala nam przetrwać, a nawet więcej, osiągnąć szczęście w życiu osobistym oraz sukces i satysfakcję w pracy zawodowej.

praktykują, jak i na tych, do których są skierowane.

Wartości odgrywają ogromną rolę w ludzkim życiu. Każda jego płaszczyzna jakoś o nie zahacza, a nawet wyrasta z nich, bo wszystkie, także najdrobniejsze działania człowieka mają źródło w sposobie traktowania rzeczy fundamentalnych. Wymiary znaczenia wartości dla naszego życia są bardzo różne i można je rozpatrywać w wielu kategoriach. Świat wartości jest ważną czę-

ścią kultury, w jakiej żyje człowiek, stanowi rzeczywistość, do której musi się odnieść. Wartości pobudzają i kształtują świadomość, motywują do aktywności, wytyczają cele działań, integrują ludzi i scalają społeczeństwa, stymulują, ukierunkowują i stabilizują rozwój¹. Człowiek żyje zatem w świecie wartości, które są częścią jego osobowości i otaczają go, ale nasz stosunek do nich jest różny. Wartości są jednym z podstawowych problemów ludzkiej egzystencji, który ewoluuje kulturowo i historycznie.

Dla celów naszych rozważań ważna będzie zarówno konstatacja znaczenia wartości w życiu człowieka, jak również analiza związku pomiędzy praktykowanymi wartościami i osiągnięciami w życiu osobistym oraz pracy zawodowej. Zacząć wypada od pojęcia wartości, których znaczenie jest, moim zdaniem, kluczowe dla motywacji i sposobu działania człowieka oraz sposobu funkcjonowania przedsiębiorstw w XXI wieku. Następnie spróbujemy znaleźć odpowiedź na pytanie, czy ludzie działający zgodnie z posiadanym systemem wartości czerpią większe zadowolenie z życia, są bardziej szczęśliwi i czy pomaga to, bądź przeszkadza, odnosić sukcesy.

„Wartość” jest terminem często stosowanym w wielu dziedzinach naukowych, w filozofii, socjologii, psychologii, ekonomii, filozofii kultury czy teorii zarządzania. Nic zatem dziwnego, że zakres rozumienia tego pojęcia jest bardzo szeroki – podanie jego jednoznacznej definicji jest praktycznie niemożliwe. W każdej z głównych dziedzin nauki, które zajmują się wartościami

¹ Leon Dyczewski, *Miejsce i funkcja wartości w kulturze*, w: *Kultura w kręgu wartości*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 39.

mi, w filozofii, psychologii i socjologii, występuje wiele różnych teorii wartości, postrzega się je z odmiennych perspektyw i stosuje inne metody badań. Pomimo tego problem wartości ma charakter interdyscyplinarny i dobrze jest się mu przyrzeć w ujęciu holistycznym. Niektórzy nie definiują wartości, lecz ukazują raczej, czym one nie są². Definicje formułowane na gruncie filozofii, najstarszej z nauk, są abstrakcyjne i mało zrozumiałe dla przeciętnego człowieka. Na przykład: „Wartością jest zatem to, co jest wartościowe, dokładniej zaś: to, co jest coś warte, w przymiotach danych podmiotowi”³. W ujęciu psychologicznym lub socjologicznym definicje są bliższe praktyce dnia codziennego, a przez to bardziej zrozumiałe i przydatne do naszych rozważań. Jeden z najwybitniejszych teoretyków i praktyków w dziedzinie wartości, profesor Milton Rokeach z Uniwersytetu Michigan, określa wartość jako „trwałe przekonanie, że dany sposób postępowania lub ostateczny cel życia jest jednostkowo i społecznie bardziej atrakcyjny niż inne sposoby zachowania się i inne cele życiowe”⁴. Praktyczne znaczenie ma stwierdzenie: „wartości są to bowiem te normy i zasady postępowania, które umożliwiają rozwój człowieka i osiągnięcie satysfakcji w życiu”⁵. Encyklopedyczna definicja wartości mówi, że „wartość oznacza wszystko to, co cenne i godne pożądania, co stanowi cel ludzkich dążeń” (*Wielka encyklopedia PWN*).

Rozważania na temat wartości mają tak długą historię, jak dzieje filozofii, jednakże dopiero w XIX wieku powstała aksjologia, nauka o wartościach, i dopiero wówczas wyodrębnione zostały wartości i uporządkowane ich pojęcia. Jednym z głównych zagadnień nauki o wartościach jest pytanie, czy istnieją one obiektywnie, czy też są pochodną indywidualnych potrzeb i wyobrażeń człowieka? Aksjologia formułuje tutaj dwa podejścia: obiektywistyczne i subiektywistyczne. Wykładnią obiektywizmu aksjologicznego jest fenomenologiczna koncepcja Maksa Schelera, według której „wartości są autonomiczne, niezależne od podmiotu i przedmiotu oceny. Są stałymi, niezmiennymi wzorami, których nikt nie tworzy i nikt nie jest w sta-

² Władysław Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie: zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1996, s. 28.

³ Józef Lipiec, *W przestrzeni wartości*, FALL, Kraków 2001, s. 36.

⁴ Milton Rokeach, *The Nature of Human Values*, Free Press, New York 1973, s. 5.

⁵ Marek Dziewiecki, *Wychowanie ku wartościom*, „Wychowawca” 1998, nr 9.

nie modyfikować. Trwają w pełni swej doskonałości i pełni określoności, pozostając absolutną miarą dla ocenianych obiektów oraz kryterium ocen dokonywanych przez podmiot. Charakteryzuje je obowiązywalność, z nich samych wypływająca i »domagająca się« realizacji. One zatem wymuszają na ludziach odpowiedni kierunek ich działań lub co najmniej dokonywania aktów wartościowania. W ten sposób uobecniają się i realizują»⁶. Józef Tischner twierdzi, że „wartości są obiektywne, to znaczy stają przed nami jako coś nam zadanego, coś działającego na nas, coś, co nas do czegoś zobowiązuje”⁷.

Według koncepcji subiektywistycznej wartości są wtórne w stosunku do aktów świadomości. Stanowią produkt naszych ocen, są rezultatem naszych subiektywnych doznań⁸. W tym kontekście często używa się pojęcia etos (*ethos*), rozumianego jako zbiór wartości tworzonych i uznawanych przez jednostkę lub grupę ludzi, które są subiektywne i mogą być diametralnie różne od sfery obiektywnej.

Zgodnie z fenomenologią obiektywistyczną wartości są między sobą w wzajemnych relacjach i tworzą hierarchię. Jednym z najwybitniejszych aksjologów XX wieku był Max Scheler, który sformułował teorię hierarchii wartości. Jego system wyróżnia pięć wartości:

1. absolutne;
2. duchowe;
3. witalne;
4. utylitarne;
5. hedonistyczne.

Najwyższe w hierarchii wartości absolutne przypisywane są Bogu, niektórym zjawiskom przyrodniczym i społecznym. Wśród nich najważniejsze są wartości religijne. Ich przeciwieństwo to wartości *profanum*. Wartości duchowe, dzielą się na trzy grupy: wartości estetyczne (piękno, brzydota, wdzięk), poznawcze (prawdziwość, obiektywność) i prawne (wartości tego co słuszne i niesłuszne). Wartości witalne to inaczej wartości życia, wiążą-

⁶ Józef Lipiec, *W przestrzeni wartości*, op. cit., s. 10.

⁷ Józef Tischner, Jan Andrzej Kłoczowski, *Wobec wartości*, W drodze, Poznań 2001, s. 22.

⁸ Janusz Mariański, *Wprowadzenie do socjologii moralności*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1989, s. 163.

ce się z zachowaniem zdrowia fizycznego i psychicznego (zdrowie, choroba, senność itd.). To co jest użyteczne i nieużyteczne, określają wartości utilitarne (funkcjonalność, sprawność, wydajność lub ich brak), a odczuwanie stanów przyjemności i nieprzyjemności wartości hedonistyczne, zmysłowe (przyjemność, ból), do których zalicza się także dobra użytkowe.

Świat wartości otacza człowieka, ale od niego zależy, na które zwraca szczególną uwagę, a wobec których pozostaje obojętny. Nawet jeśli, zgodnie z nauką filozofii, wartości występują obiektywnie i są uporządkowane hierarchicznie, to ich realizacja w życiu człowieka jest emanacją jego wolności wyboru⁹. Wydaje się, że niektóre wartości posiadają niezwykłą atrakcyjność – pociągają człowieka do ich realizacji, nie pozwalając na obojętny wobec nich stosunek. Inne oddziałują na człowieka z mniejszą intensywnością i pozostają poza sferą bezpośredniego zainteresowania. Kraina wartości jest bogatą paletą barw i odcieni. Nie panuje tu jednak chaos, bo wartości są uporządkowane hierarchicznie i wzajemnie powiązane.

Człowiek jest wpłątany w sieć wartości, w procesie poznawczym aktywnie odnosi się do otaczającej go rzeczywistości, wybierając określone wartości, które kierują jego zachowaniami¹⁰. Wybór jednej pociąga konieczność wyboru następnej. Wartości, które jednostka akceptuje, uważa za słuszne i pożądane, tworzą pewną strukturę uporządkowaną, spójną, względnie stabilną i wewnętrznie zgodną, nadając jej charakter systemowy. Wartości same nie tworzą systemów, to ludzie porządkując je, tworzą z nich względnie stabilne struktury, które nazywają systemami wartości¹¹.

System wartości wyznacza ogólny kierunek dążenia i działań ludzkich, wpływa na styl życia i codzienne wybory, orientuje życie jednostki i społeczeństwa. „Człowiek buduje siebie. Człowiek buduje świat. W ten sposób wciela w życie wartości. Dzięki niemu to, co cielesne i materialne, staje się duchowe, cenne, wartościowe”¹² – mówi Józef Tischner.

⁹ „Ale właśnie samo to, że »wśród wartości niczego nie musisz«, samo jest wartością – wartością wolności. Podmiotem doświadczenia wartości jest podmiot wolny”. Józef Tischner, *Myślenie według wartości*, Znak, Kraków 1993, s. 522.

¹⁰ Bożena Sztumska, Janusz Sztumski, *Człowiek w świecie wartości*, Gnome, Katowice 2002, s. 36.

¹¹ Ibidem, s. 19.

¹² Józef Tischner, Jan Andrzej Kłoczowski, *Wobec wartości*, op. cit., s. 16.

Niezależnie od źródeł pochodzenia wartości, ważny jest sposób urzeczywistniania się ich w życiu człowieka. I jeśli nawet człowiek nie tworzy wartości, to czy ich odkrywanie jest dziełem przypadku, czy samoistnym procesem poznawania świata? Kazimierz Popielski zauważa nieustanne i samoistne ujawnianie się wartości w ludzkiej egzystencji: „Wartości są potrzebą oraz podmiotem dążenia i odniesienia ludzkiego życia. Realizują się w powiązaniu z aktywnością i stylem życia poszczególnych jednostek. [...] Są twórczym wewnętrznym życia ludzi. Są światłem ich najgłębszych potrzeb, odniesień, dążeń i pragnień”¹³. Według Leona Dyczewskiego: „Człowiek odpowiada na wezwanie wartości i w ten sposób kształtuje siebie i przekształca świat. Nie jest więc bez znaczenia, na jakie wartości ukierunkowuje swoje poznanie i pragnienia”¹⁴.

Psychologia, w odróżnieniu od filozofii, zajmuje się związkami pomiędzy potrzebami, wartościami i postawami ludzi. Dominująca w nauce psychologii interpretacja stanowi, że działanie człowieka jest determinowane potrzebą. Odczuwanie potrzeby inicjuje działania mające na celu jej zaspokojenie i osiągnięcie określonej wartości. Inne teorie mówią, że to wartość jest czynnikiem motywującym człowieka do podjęcia działania, a potrzeba jest wtórna. Działanie mające na celu realizację określonej wartości kształtuje w człowieku postawę.

Powszechnie znana i ceniona w ekonomii teoria motywacji Abrahama Maslowa, opracowana na gruncie psychologii, przypisuje potrzebom nadrzędną rolę nad wartościami. Postawy i działania człowieka wynikają z odczuwanych potrzeb. Wartości są pochodną potrzeb. Realizacja potrzeb służy osiągnięciu wartości. Maslow wylicza szereg potrzeb podstawowych: fizjologiczne, bezpieczeństwa, przynależności i miłości, szacunku, samorealizacji, pragnienia wiedzy i rozumienia, estetyczne¹⁵. Hierarchia wartości odzwierciedla hierarchię potrzeb, które mają uwarunkowania biologiczne. Potrzeby układają się w precyzyjną hierarchię według zasady względnej domina-

¹³ Kazimierz Popielski, *Wartości i ich znaczenie w życiu ludzi*, w: *Człowiek – wartość – sens*, red. K. Popielski, Lublin 1996, s. 59.

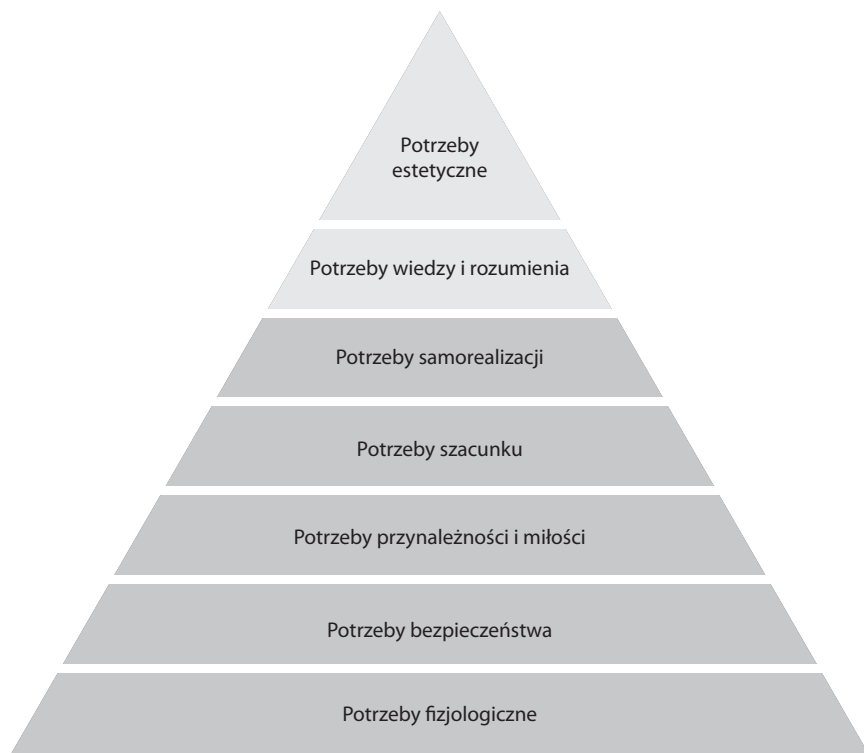
¹⁴ Leon Dyczewski, *Miejsce i funkcja wartości w kulturze*, op. cit., s. 39.

¹⁵ Abraham Maslow, *Motywacja i osobowość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 62.

cji, gdzie potrzeba wyższego poziomu jest podporządkowana potrzebie niższego poziomu. Oznacza to, że potrzeby wyższego poziomu pojawiają się dopiero wówczas, gdy zostaną zaspokojone potrzeby niższe. Jednakże w rzeczywistości występują wyjątki od reguły, na przykład twórcy przedkładają potrzebę samorealizacji nad potrzeby niższego rzędu, podobnie idealiści są gotowi poświęcić wszystko dla określonego ideału czy wartości.

Lista i hierarchia potrzeb podstawowych Abrahama Maslowa jest wielokrotnie przywoływana w rozważaniach socjologicznych i ekonomicznych, dlatego warto jej poświęcić więcej uwagi.

Hierarchia potrzeb Abrahama Maslowa



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Abraham Maslow, *Motywacja i osobowość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

Potrzeby człowieka uwarunkowane są biologicznie i mają swoją hierarchię:

- Fizjologiczne: najbardziej dominujące ze wszystkich potrzeb, ich lista jest długa i zawiera między innymi: jedzenie, picie, powietrze, schronienie, seks, ciepło, spanie.
- Bezpieczeństwa: stabilizacja, poszanowanie prawa, opieka, uwolnienie od strachu, lęku i chaosu.
- Przynależności i miłości: odnoszą się do domu i rodziny, przyjaciół, ale także sąsiedztwa, terytorium, klanu, klasy, gangu, bliskich kolegów z pracy.
- Szacunku: uznanie ze strony innych, prestiż, status, sława i zaszczyty, osiągnięcia, poczucie własnej wartości, mistrzostwo i kompetencja.
- Samorealizacji: samospełnienie, realizacja swojego potencjału, stawanie się tym wszystkim, kim potrafimy się stać.
- Wiedzy i rozumienia: zdobywanie wiedzy i systematyzowanie wszechświata, umiejętność rozumienia, analizowania, organizowania, konstruowania systemu wartości.
- Estetyczne: pragnienie piękna, porządku, symetrii, domykania całości, dokończenia działania, poszukiwanie równowagi i odpowiedniej formy.

Uznanie, że potrzeby wyższego rzędu, a w konsekwencji również wartości, są natury biologicznej, ma istotne znaczenia dla teorii wartości. Oznacza to, że najwyższe wartości są naturalnym dążeniem człowieka, którego potrzeby podstawowe (niższego rzędu) zostały zaspokojone.

Inne podejście do wartości prezentuje znany amerykański psycholog, Milton Rokeach. Jego teoria znalazła wielu naśladowców i popularyzatorów, a wypracowana przez niego systematyka jest podstawą większości współczesnych badań preferencji wartości i zachowań ludzi oraz grup społecznych. Według Rokeacha, „system wartości jest utrwaloną organizacją przekonań dotyczących preferowanych sposobów postępowania oraz ostatecznych celów egzystencjalnych, uporządkowanych według względnej ważności”¹⁶.

¹⁶ Milton Rokeach, *The Nature of Human Values*, op. cit., s. 5.

Definicja wskazuje, że istnieją dwie kategorie wartości: *ostateczne*, odnoszące się do najważniejszych, ostatecznych celów w życiu, oraz *instrumentalne*, które dotyczą koniecznych sposobów działania, służących osiągnięciu celów ostatecznych. System wartości ma trwałą strukturę, w której wartości ostateczne są nadrzędne w stosunku do wartości instrumentalnych, służących jako środki do osiągnięcia celów wyższych. Wartości ostateczne składają się na to, *kim zostać*, a drogę do celu wyznaczają wartości instrumentalne mówiące, *jak to zrealizować*. Określając nasze wartości ostateczne, powinniśmy odpowiedzieć na pytanie: *Co jest najważniejsze w moim życiu?* oraz *Co jest najważniejsze dla świata?* Pośród odpowiedzi znajdują się zapewne:

- wartości o charakterze osobistym: szczęście, zbawienie, interesujące życie, zdrowie, sukces zawodowy, przyjaźń, uznanie, zamożność, wewnętrzna harmonia;
- wartości o charakterze etyczno-społecznym: pokój na świecie, sprawiedliwość społeczna, demokracja, równowaga ekologiczna na ziemi.

Wśród wartości instrumentalnych Rokeach wyróżnia wartości moralne, które określają pożądane zachowania wobec innych ludzi (uczciwość, odpowiedzialność, zaufanie, solidarność, poszanowanie praw ludzkich, miłość, lojalność, wrażliwość, grzeczność, czystość itp.) i kompetencyjne, pozwalające skutecznie realizować cele życiowe, zawodowe i społeczne (zdolności, logika, kultura, twórcza wyobraźnia, elastyczność, sympatia, praca zespołowa, zdolność, ambicja, odwaga itp.).

Według niego liczba wartości cenionych przez człowieka jest ograniczona – można wyróżnić nie więcej niż 12 wartości ostatecznych, a liczba wartości instrumentalnych nie przekracza kilkudziesięciu.

Wartości wynikają z przekonań. W sposób oczywisty wybór wartości ostatecznych wiąże się z komplementarnymi wartościami instrumentalnymi, które służą ich realizacji. Przejście z poziomu wartości, który jest ogólnym przesłaniem, do operatywnego działania odbywa się przez normy, postawy, zachowania. Wartości są czymś osobistym i wewnętrznym, wynikiem przekonań, natomiast normy są wynikiem aprobaty społecznej. Normy są zasadami postępowania przyjętymi w społeczeństwie na zasadzie consensusu, mogą się

Wartości są czynnikiem kształtującym osobowość człowieka. Poszukiwanie i dążenie do wartości czyni egzystencję człowieka lepszą. Żyjąc według wartości, człowiek czyni swoje życie dobrym i sensownym.

zatem w niektórych przypadkach różnić od indywidualnie akceptowanych wartości, ale zasadniczo są instrumentalizacją wartości, wezwaniem do działania. W ten sposób wartości determinują postawy, które są względnie stałą skłonnością do wartościowania, tj. pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się człowieka do dowolnego obiektu: przedmiotu, zdarzenia, idei, innej osoby, grup społecznych. Na koniec zachowania, jako reakcja na bodźce świata

zewnętrznego, są bezpośrednim przełożeniem postaw na działania, a w szerszym kontekście wynikają z przekonań, wartości i norm.

Od przekonań do zachowań



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Milton Rokeach, *The Nature of Human Values*, Free Press, New York 1973.

Wartości są czynnikiem kształtującym osobowość człowieka. Poszukiwanie i dążenie do wartości czyni egzystencję człowieka lepszą. Żyjąc według wartości, człowiek czyni swoje życie dobrym i sensownym. Wartości

są regulatorem życia społecznego, wpływając na relacje międzyludzkie oraz relacje między człowiekiem a środowiskiem, są ważnym elementem kultury, współtworzą ją, określają jej charakter, wpływają na kierunek rozwoju. Życie bez wartości jest niemożliwe, bo to one stanowią kryterium podejmowania wszelkich decyzji, ponieważ żadnej nie można powziąć bez wyraźnego osądu wartości.

Szczęście jest miarą sukcesu

Szczęśliwy jest człowiek, który posiada to, czego chce, a nie chce nic złego.

św. Augustyn

*Kto posiadał szczęście, ma wszystko, co w ogóle mieć można,
kogo zaś szczęście ominęło, ten robi wszystko, by je zdobyć.*

Epikur

Szczęście to ktoś do kochania, coś do zrobienia i nadzieja na coś.

prysłowie chińskie

Być szczęśliwym, cieszyć się szczęściem rodzinnym, małżeńskim, osobistym, mieć szczęście, jaśnieć szczęściem, szukać szczęścia, na szczęście, szczęśliwie, łut szczęścia...

W naszych codziennych rozmowach słowo „szczęście” odmieniamy na wszelkie możliwe sposoby, przydając mu wiele niejednorodnych znaczeń. Może odnosić się do pomyślnego zdarzenia, wyjątkowo korzystnego zrzędzenia losu, stanu emocjonalnego uniesienia, błogostanu, zadowolenia z życia czy z posiadania najcenniejszych dóbr. Wachlarz znaczeń bardzo szeroki. Wagę pojęcia „szczęście w życiu człowieka” najlepiej widać przez pryzmat jego zaprzeczenia. Nieszczęście to tragiczny wypadek, kataklizm, klęska, dramat, niedola, zło, krzywda, niepowodzenie – zdarzenia, które rujną radość życia. W starożytnej Grecji doceniano szczęście jako dobro absolutne. Epikur uważał, że „Kto posiadał szczęście, ma wszystko, co w ogóle mieć można, kogo zaś szczęście ominęło, ten robi wszystko, by je zdobyć”. Jedni widzą szczęście w bogactwie, w posiadaniu władzy, popularności, inni w dzieleniu się tym co posiadają, w życiu w głuszy lub klasztorze.

Polski filozof Władysław Tatarkiewicz, który napisał pierwszą pełną książkę o szczęściu, obejmującą w zarysie zestawienie tego, co przez kilka tysięcy

cy lat powiedziano na ten temat, wyróżnił cztery rodzaje szczęścia. Szczęście to pomyślność lub powodzenie, czyli korzystny przebieg wydarzeń, zbieg okoliczności, na przykład wygrana na loterii, czy sprzyjające wiatry dla żeglارza. Takie rozumienie szczęścia najlepiej oddaje powiedzenie, że „lepszy funt szczęścia niż cetnar rozumu”. Druga kategoria to intensywne, dodatnie przeżycie, radosna chwila, bezgraniczne zadowolenie, przypadkowy zbieg okoliczności kreujący korzystną sytuację. Dla Woltera „chwila szczęścia znaczy więcej niż tysiąc lat sławy”. Według Cycerona „życiem kieruje szczęście, nie mądrość”. Po trzecie, szczęście to posiadanie najcenniejszych dóbr – stan szczęśliwości uzyskany przez osiągnięcie najwyższego dobra starożytni Grecy określali terminem eudajmonia. Tutaj zwykle pojawia się dylemat, co zaliczamy do grupy najcenniejszych dóbr. Dla jednych to zbilansowany zbiór o charakterze materialnym, moralnym, umysłowym, dla innych określone dobra mają prymat i są celem wszelkich dążeń. Mogą to być pieniądze, sława, władza, wiedza, mądrość. Czwarta kategoria szczęścia stanowi poniekąd syntezę pozostałych i oznacza zadowolenie z życia jako całości. Bilansu życia można dokonywać w każdym momencie, ale jego znaczenie jest tym większe, im dłuższa jest perspektywa spojrzenia.

Honoré de Balzac wskazuje następujące źródło szczęścia: „Prawdziwe szczęście jest rzeczą wysiłku, odwagi i pracy”. Przekonanie, że szczęście zawdzięczamy sobie, własnemu wysiłkowi i wyznawanym wartościom, przewija się w rozważaniach o szczęściu od czasów najdawniejszych. „Tylko uczciwe życie jest szczęśliwe” – głosił Platon, a Joseph Conrad twierdził: „Jest na świecie szczęście, ale w poczciwej pracy – nie w obietnicach losu i loterii”.

Natura szczęścia zajmowała zwykłych ludzi i wybitne umysły od zarania dziejów, samo formułowanie pojęcia szczęścia, któremu przydawano różnego znaczenie, w kulturze zachodniej ma ponad dwa tysiące lat.

Dla starożytnych Greków szczęście było najwyższym dobrem i ostatecznym celem, zaś dążenie do szczęścia jedyną prawdziwą pasją człowieka. Według Arystotelesa, „najlepszym dobrem jest szczęście i ono jest celem, i to celem ostatecznym – żyjąc według cnót, możemy być szczęśliwi i osiągnąć najlepsze dobro”¹⁷. W podobnym nurcie o szczęściu myśleli wcześniej Pla-

¹⁷ Arystoteles, *Etyka wielka. Poetyka*, PWN, Warszawa 2010, s. 20.

ton i Sokrates, jednakże ograniczali pojęcie eudajmonii (szczęścia) do wybranych dóbr. Filozofowie po Arystotelesie podzielali jego rozumienie szczęścia, ale różnili się co do zakresu dóbr przynoszących człowiekowi zadowolenie. Stoicy ponad wszystko przedkładali cnotę, zaś epikurejczycy doceniali przyjemność duchową i fizyczną. Wszyscy jednak byli zgodni, że zdolność do szczęścia tkwi w człowieku i że od niego samego zależy, czy będzie szczęśliwy.

Zdolność do szczęścia tkwi w człowieku i od niego samego zależy, czy będzie szczęśliwy.

Pogląd, że szczęściem jest posiadanie tego, co najcenniejsze, czyli największych zalet i dóbr, utrzymywał się jako dominujący aż do średniowiecza. Chrześcijaństwo przyniosło jedynie modyfikację założenia, że szczęście jest wytworem własnym człowieka. Ewangelia mówiąc o szczęściu, przeważnie odnosi je do Królestwa Niebieskiego, chociaż szczęście doczesne jest także możliwe, ale dostępne tylko ludziom żyjącym według religijnych przykazań. Osiągnięcie szczęścia wiecznego w religii chrześcijańskiej, rozumianego jako zbawienie i wejście do Królestwa Bożego, wymaga posłuszeństwa i wypełniania przykazań wiary w życiu doczesnym, w tym aktywnego udziału w życiu Kościoła. Dopiero Sobór Watykański II wprowadził istotną zmianę w tym zakresie, uznając, że również człowiek, który z różnych względów nie miał możliwości stać się wierzącym, żyjąc zgodnie z zasadami moralnymi i etycznymi może dostąpić zbawienia.

Władysław Tatarkiewicz swoje dzieło *O szczęściu* pisał w latach 1939–1942, w mrocznym okresie II wojny światowej, podczas niemieckiej okupacji Polski, kiedy ludzi spotykały największe nieszczęścia. Wy tłumaczeniem tego paradoksu jest poniekąd to, że „w nieszczęściu więcej się o szczęściu myśli niż w szczęściu”¹⁸. Sformułował najbardziej pojemną, a jednocześnie najbardziej precyzyjną definicję szczęścia: „Szczęściem jest trwałe, pełne i uzasadnione zadowolenie z życia. Albo: jest nim życie dające trwałe, pełne i uzasadnione zadowolenie”¹⁹. Szczęście nie jest przelotną radością, nawet dużym zadowoleniem z posiadania jednego z ważnych dóbr lub istotnych cnót. Jest nierozłącznie związane z permanentnym stanem zadowo-

¹⁸ Władysław Tatarkiewicz, *O szczęściu*, PWN, Warszawa 2010, s. 10.

¹⁹ Ibidem, s. 38.

lenia z dodatniego bilansu życia. Szczęściem jest życie, które trwale zaspokaja w pełni uzasadnione potrzeby człowieka. Zważywszy na to, że źródłem potrzeb są wartości, to szczęściem jest życie według przyjętego systemu wartości. Zrozumienie istoty szczęścia właśnie w taki sposób stało się bodźcem do napisania tej książki.

Tautologia: wartości – szczęście – sukces, jako pojęcia ze sobą ściśle powiązane i współzależne jest myślą przewodnią i jednym z najważniejszych przesłań, którymi chcę się podzielić z czytelnikami. Rozważania o wartościach i szczęściu prowadzone są z reguły przez filozofów, psychologów lub socjologów na gruncie profesjonalnym. Gdy jednak naukowcy zaczynają rozpatrywać naturę i przyczyny sukcesu, ich dyskusje oddalają się od rzeczywistości o lata świetlne. Praktyczne spojrzenie na wartości, szczęście i sukces z perspektywy zwykłego człowieka, które łączy aspekty życia osobistego i zawodowego, ma ten dodatkowy walor, że jest bliskie rzeczywistości dnia codziennego, ale z drugiej strony podatne na zarzut braku profesjonalizmu. Zdecydowałem się podjąć to wyzwanie, zdając sobie sprawę z trudności, niebezpieczeństwa uproszczeń i powierzchowności analizy. Ponieważ wartości, szczęście, sukces dotyczą nas wszystkich razem i każdego z osobna, to sprawa jest wyjątkowo ważna i nie można jej zostawiać wyłącznie naukowcom, którzy często mają tendencję do komplikowania analizy i posługują się przy tym językiem zrozumiiałym tylko dla nich.

Własne przemyślenia, a przede wszystkim doświadczenia życiowe i ponad 20 lat pracy zawodowej w biznesie, w małych i dużych firmach, na wszystkich szczeblach kierowniczych, w roli właściciela i menedżera, są materiałem bazowym, nitką, która snuje moją opowieść o wartościach, szczęściu i sukcesie w życiu oraz biznesie. Od wielu lat posługuję się własną definicją szczęścia, która jest uproszczeniem naukowej. Jej treść sprowadza się do chińskiego powiedzenia: „Szczęście to ktoś do kochania, coś do zrobienia i nadzieja na coś”. Moje rozumienie i przeżywanie szczęścia ma trzy główne aspekty: **ktos do kochania, czyli miłość i przyjaźń; coś do zrobienia, czyli praca; nadzieja na coś, czyli plany i marzenia.** Z tą wykładnią szczęścia wiąże się pouczająca dla mnie historia.

To chińskie przysłowie poznałem najpierw w języku angielskim, cytowane w pewnej książce. Brzmiało: „Happiness is someone to love, some-

thing to do and something to hope for”. Przetłumaczyłem je, a następnie chcąc się upewnić, sprawdziłem jego znaczenie, jakżeby inaczej, za pomocą wyszukiwarki Google, w Internecie. Polski odpowiednik brzmiał: „Szczęście to coś do zrobienia, ktoś do kochania i nadzieja na coś”. Przyjąłem to tłumaczenie jako poprawne i używałem przez dłuższy czas, nie zastanawiając się zbytnio nad hierarchią składników szczęścia. W pewnym okresie ta wersja chińskiej mądrości otwierała również moją osobistą stronę internetową, dopóki się nie zorientowałem, jak wielkie znaczenie ma kolejność elementów szczęścia i że Chińczycy, do dziś pozostający pod wpływem Konfucjusza, na pewno nie wpadliby na to, żeby pracę przedkładać nad miłość i przyjaźń. Symptomatyczne jest dla naszej kultury i hierarchii wartości, że w języku polskim w dalszym ciągu funkcjonuje powszechnie to pierwsze, niepoprawne tłumaczenie.

Ktoś do kochania, czyli miłość i przyjaźń

Miłość jest najwyższym sensem istnienia.

Ernest Hemingway

*Człowiek szuka miłości, bo w głębi serca wie,
że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym.*

Jan Paweł II

*Przyjaźń jest najpiękniejszym ze wszystkich prezentów,
jakimi możemy zostać obdarowani,
aby szczęśliwie ukształtować swoje życie.*

Epikur

Sekret szczęścia to przede wszystkim umiejętność cieszenia się ze szczęścia bliźnich i przysparzania radości drugiej osobie oraz okazywanie prawdziwego współczucia w chwilach, gdy nasi bliscy są przygnębieni. W ślad za tym idzie zdolność znalezienia ludzi, z którymi można dzielić smutki i radości. Odczucie własnego szczęścia ulega podwojeniu, gdy można się nim podzielić z innymi, a wzrasta wykładniczo, gdy dzielimy go z najbliższą osobą. Aby uświadomić sobie tę oczywistą prawdę, wystarczy odnaleźć w pa-

mięci chwile radości przeżywane wspólnie z innymi i porównać je z momentami wielkiego szczęścia doznawanego w samotności. Wielokrotnie, gdy po uciążliwej wspinaczce wchodziłem na wysoki szczyt górski, ogarniała mnie, zwykła w takich chwilach, euforia zdobywcy, a po chwili konstatowałem, że moja radość byłaby daleko pełniejsza, gdybym mógł dzielić ją tu i teraz z osobą najbliższą, która została w domu. Podobne reakcje odczuwamy w sytuacjach bardziej prozaicznych, takich jak chęć dzielenia się z bliskimi i znajomymi wrażeniami z ciekawej podróży lub lektury dobrej książki, by zachęcić ich do podróży czy czytania i w ten sposób przyczynić się do wzrostu ich zadowolenia z życia. Pięknie ujął to Albert Schweitzer, mówiąc: „Szczęście to jedyna rzecz, która się mnoży, gdy się ją dzieli”. Jeśli przyjmiemy, że przysłowia są mądrością narodów, to warto przytoczyć jeszcze angielską mądrość, która głosi: „Szczęście, które posiadasz, jest jak ziarno; szczęście, które dzielisz – to kwiat”. Prawdziwe szczęście wymaga od człowieka odejścia od własnego egocentryzmu, poskromienia egoizmu i samouwieblenia. Jeśli chcemy osiągnąć szczęście, musimy przestać ciągle patrzeć w lustro i słuchać tylko siebie, a zacząć widzieć i słuchać innych ludzi.

Każdy potrzebuje przyjaźni i miłości, ludzi naprawdę bliskich, którym można zaufać. To warunek konieczny szczęścia jako pozytywnego bilansu życia. Umiejętność nawiązywania i utrzymywania bliskich relacji z innymi stanowi wyznacznik naszej osobowości, a w szerszej perspektywie relacje są jednym z najważniejszych aspektów życia społecznego. „Żaden człowiek nie jest samoistną wyspą, każdy stanowi część lądu, kawałek kontynentu” (John Donne). Miłość i przyjaźń, opierając się głównie na wartościach moralnych i etycznych, a nie ekonomicznych, tworzą delikatną tkankę życia społecznego. Zarówno prawdziwa miłość, jak i prawdziwa przyjaźń polegają bardziej na dawaniu niż otrzymywaniu czegoś w zamian. Nie wnikając w zawile interpretacje naukowe na temat zależności pomiędzy pojęciem miłości i przyjaźni, można powiedzieć, że uczucia te wspierają się na tych samych wartościach, przy czym w powszechnym współczesnym rozumieniu miłość, w odróżnieniu od przyjaźni, ma dodatkowo odniesienie erotyczne. Przyjaźń może przerodzić się w miłość i odwrotnie – miłość w przyjaźń. Istotne elementy przyjaźni to życzliwość (życzenie komuś dobra ze względu na niego samego), wzajemność, szczerłość i zaufanie.

Pozyskiwanie przyjaciół nie jest proste ani łatwe – to żmudny, długi i trudny proces. Prawdziwa przyjaźń zwykle długo dojrzewa, ale także trwa aż do śmierci. Wymaga otwarcia się na drugiego człowieka, wzajemnego poznania wszystkich tajemnic życiowych i zakamarków duszy. Zrozumienie drugiego człowieka poprzez dogłębne

poznanie prowadzi do pełnej oddania akceptacji drugiej osoby. To proces wymagający odwagi i cierpliwości. Zwykle najpiękniejsze i najbardziej trwałe przyjaźnie rodzą się w młodości, kiedy otwierając się na innych, jeszcze niewiele mamy do stracenia, a nasze słabości, rzeczywiste i te domniemane, nie mogą nam wtedy wiele zaszkodzić. No i mamy relatywnie dużo czasu na towarzyskie interakcje. W wieku dojrzałym, gdy pochłania nas praca zawodowa, gdy spadają na nas obowiązki rodzinne, zdobywanie nowych przyjaźni staje się trudniejsze. Często przeszkadza nam też status społeczny i zawodowy, bywa, że mamy więcej obaw przed otwarciem się i szczerością w stosunku do nowych osób. Jak dalece przyjaźń wiąże ludzi, najdobitniej wyraził Pitagoras: „Przyjaciół to drugi ja; przyjaźń to stosunek liczb 220 i 284”. Należy wiedzieć, że dwie liczby są zaprzyjaźnione, jeśli suma dzielników każdej z liczb równa się drugiej. Ale przyjaźń nie jest dobrem danym raz na zawsze, trzeba o nią dbać, by nie zwiędła. „Przyjaźń jest drogą, która zanika w piasku, jeśli bez wytchnienia się jej nie odnawia” – mówi przysłowie afrykańskie.

Miłość jest nieodzownym czynnikiem szczęśliwego życia duchowego i fizycznego. Od czasów starożytnej Grecji miłość jest pojmowana jako sens istnienia człowieka, fundamentalne dla ludzkiej natury pragnienie dążenia ku dobru. Platoniński trójpodział na miłość zmysłową, duchową (platoniczną) i absolutną zdominował myślenie o miłości do czasów współczesnych. Pomijając aspekty religijne, gdzie miłość jest relacją pomiędzy Bogiem i człowiekiem, celem miłości jest osoba – pragnienie tego, czego ona chce dla siebie. Miłość tak rozumiana nie stawia warunków wstępnych, kocha się osobę, jaką ona jest, w całości, ze wszystkimi jej brakami. Dążenie do miłości jest dążeniem do dobra i stanowi fundamentalny sens bytu człowieka. „Czło-

Pozyskiwanie przyjaciół nie jest proste ani łatwe – to żmudny, długi i trudny proces.

Prawdziwa przyjaźń zwykle długo dojrzewa, ale także trwa aż do śmierci.

Miłość jest źródłem
pozytywnej energii,
optymizmu, inspiracji,
determinacji, cierpliwości,
życzliwości i empatii
w relacjach z innymi ludźmi
oraz w codziennej pracy.

wiek szuka miłości, bo w głębi serca wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym” (Jan Paweł II). Miłość jest źródłem pozytywnej energii, optymizmu, inspiracji, determinacji, cierpliwości, życzliwości i empatii w relacjach z innymi ludźmi oraz w codziennej pracy. Rodzina, jako mniej lub bardziej sformalizowany związek oparty na miłości, ma w tym zakresie ogromne znaczenie. Często

staje się cichą przystanią, która osłania nas od nieprzyjemnej pogody zewnętrznego świata. Pozwala zregenerować siły i oddalić stres, odzyskać równowagę psychiczną, znaleźć właściwe rozwiązanie problemów, pozbiierać się, by na nowo wrócić do walki z przeciwnościami losu i uciążliwościami pracy zawodowej.

Droga do miłości i przyjaźni jest trudna i wyboista, na miłość i przyjaźni trzeba zasłużyć, niejednokrotnie ciężką pracą i postawą zgodną z wartościami, które stanowią o sensie przyjaźni i miłości. Na tej drodze czeka nas wiele przeszkód mających charakter zewnętrzny, na które nie mamy wpływu albo nasz wpływ jest niewielki, i o charakterze wewnętrznym, które zależne są od nas samych. Choroby, śmierć bliskich, utrata pracy, nieszczęśliwy wypadek – to wydarzenia pozostające poza naszą kontrolą, a przynoszące cierpienie i smutek. Bariery, jakie na drodze do miłości i przyjaźni budujemy sami, to głównie zazdrość, zawiść, egocentryzm, narcyzm. Największą z przeszkód jest zazdrość, która uzewnętrznia wszystko to, co w człowieku najgorsze. Jest przypadłością ludzi niezależnie od poziomu wykształcenia, inteligencji i statusu społecznego czy materialnego.

Czynniki sprzyjające miłości i przyjaźni to cechy osobowe i działania, które określają nasze relacje z innymi, przyczyniające się do rozwoju i trwania miłości i przyjaźni. Najważniejsze z nich to: moralność i etyka, mądrość, szlachetność, życzliwość, umiejętność słuchania innych, empatia. Postawa skierowana bardziej na „być” niż na „mieć” otwiera drogę do serca i umysłu przyjaciół i kochanych osób. Niezależnie od tego możemy się spodziewać, zgodnie z ogólnie obowiązującą zasadą równowagi, że na koniec otrzymamy z relacji miłości i przyjaźni tyle, ile w nie włożyliśmy.

Coś do zrobienia, czyli praca

Praca jest jedyną rzeczą, która nadaje sens życiu.

Albert Einstein

Nie przepracowałem ani jednego dnia w swoim życiu.

Wszystko co robiłem, to była przyjemność.

Thomas Alva Edison

Człowiek własną pracą i wysileniem do wszystkiego dojść może.

Adam Mickiewicz

Kto z nas nie chciałby mieć ciekawej, rozwijającej pracy, która przynosi zadowolenie i materialną satysfakcję? Każdy życzyłby sobie zajęcia umożliwiającego zaspokojenie potrzeb i realizację marzeń. Z drugiej strony zdobycie stałej pracy za godziwe wynagrodzenie staje się coraz trudniejsze. Ciągła zmiana i niepewność stały się stygmatem czasu, w którym żyjemy. Coraz trudniej osiągnąć stabilizację i kontrolować bieg wydarzeń. Żyjemy w nieustannym stresie i napięciu, a strach zagląda nam w oczy, paraliżując ruchy. Niepewność, brak stabilnego gruntu pod nogami, poczucie bezsilności to powszechnie i dotkliwie odczuwane cechy współczesnego życia. Praca jest centralnym punktem naszego bytu, a co za tym idzie źródłem radości i trosk, także lustrem, w którym odbija się nasze życie osobiste.

Praca jest jednym z tych czynników, który różni ludzi od zwierząt. Jest wyrazem człowieczeństwa, bowiem w najszerszym zakresie jest czynnościami rozumu i tymi, którymi rozum kieruje. W przeciwieństwie do pobudzanej przez instynkt aktywności zwierząt, człowiek wykonuje pracę jako coś świadomego i celowego. Przez wiele tysięcy lat praca była warunkiem egzystencji, człowiek by przetrwać, musiał zapewnić sobie pożywienie i bezpieczne schronienie. W toku ewolucji cele pracy stawały się coraz bardziej różnorodne, od zaspokajania prostych potrzeb egzystencjalnych, poprzez zdobywanie dóbr materialnych aż do zaspokajania wysublimowanych potrzeb duchowych.

To właśnie praca była siłą motoryczną procesu rozwoju społecznego i gospodarczego. Nie zawsze widziano w niej wartość cen-

Praca jest centralnym punktem naszego bytu, a co za tym idzie źródłem radości i trosk, także lustrem, w którym odbija się nasze życie osobiste.

tralną, ale nawet w systemie niewolniczym czy feudalnym praca, oprócz wojny, była źródłem bogactwa i prestiżu. Liczba posiadanych niewolników czy chłopów zależnych od pana feudalnego mówiła o jego statusie społecznym.

W kapitalizmie praca stała się produktem rynkowym, będąc jednym z trzech czynników produkcji (kapitał, praca, ziemia), a także uczestnikiem wolnego rynku popytu i podaży. Rynkowy wyraz pracy to konkurencja między ludźmi o zatrudnienie, ale także konkurencja pracy z kapitałem. W okresie wczesnego kapitalizmu i masowej produkcji przemysłowej kapitał zyskał jednoznaczną przewagę i sprowadził pracę człowieka do roli dodatku do maszyny. Alienacja istoty ludzkiej w procesie produkcji przemysłowej była głównym punktem krytyki stosunków społecznych przez Karola Marksa i w rezultacie żądaniem zniesienia przymusu ekonomicznego oraz zmiany stosunków własności poprzez likwidację kapitalizmu. Eksperyment komunistyczny (socjalistyczny) przeprowadzony w wielu krajach Europy Wschodniej doprowadził do samolikwidacji systemu opartego na własności państwowej i powrotu do kapitalizmu. W tym czasie jednak obraz kapitalizmu zmienił się zasadniczo, rewolucja technologiczna przekształciła gospodarkę przemysłową w gospodarkę opartą na wiedzy, gdzie kluczowe miejsce zajął kapitał ludzki, czyli właśnie praca. Jednakże problem alienacji nie zniknął całkowicie, przybrał tylko inny wymiar.

Współcześnie praca, poza znaczeniem egzystencjalnym, nadaje sens istnieniu, określa styl życia, rodzaj kontaktów społecznych, status społeczny i pozycję materialną. Wszelkie badania socjologiczne wykazują, że praca ma ogromnie ważny wpływ na nasze zadowolenie z życia²⁰. Kluczowy problem nadal stanowi samorealizacja, czyli wykorzystanie potencjału jednostki, talentu i możliwości jej rozwoju.

„Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka” – czytamy w encyklice społecznej *Laborem exercens* Jana Pawła II²¹. Jak tego dokonać w świecie,

²⁰ *Zadowolenie z życia wśród Polaków pod koniec XX wieku*, Ośrodek Badania Opinii Publicznej Sp. z o.o., Warszawa, Wrzesień 1999. *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*. Redakcja Janusz Czapiński, Tomasz Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011, s. 171.

²¹ Jan Paweł II, *Laborem exercens*.

gdzie ciągła zmiana jest jedynym stałym elementem rzeczywistości, a „płynna nowoczesność” łączy w sobie poczucie nietrwałości, niepewności i zagrożenia bezpieczeństwa?²² Pozycja zawodowa, społeczna, majątek i zabezpieczenie środków utrzymania są nietrwałe i niepewne, ponieważ podlegają gwałtownym wahaniom. To wszystko skutkuje wzrostem poczucia zagrożenia. W świecie strukturalnego bezrobocia, które będzie wzrastać, nikt nie może czuć się naprawdę bezpieczny. Z jednej strony obserwujemy wojnę o talenty, a z drugiej ciągły proces wdrażania innowacyjnych technologii i coraz to nowych koncepcji zarządzania: Total Quality Management, downsizing, re-engineering, Lean Management, Just-in-Time-Management, które „racjonalizują” wielkość zatrudnienia tylko w jednym kierunku – ograniczając je. Długoterminowe kontrakty z pracodawcą należą do przeszłości, praca w jednej firmie do emerytury stała się nostalgicznym wspomnieniem. Umowy o pracę zawierane są najczęściej na czas określony, z możliwością przedłużenia i klauzulą wypowiedzenia bez odszkodowania. Przypomina to sprzedaż dóbr konsumpcyjnych z gwarancją jakości i ceny oraz możliwością zwrotu. Eufemistycznym uzasadnieniem są domniemane korzyści po stronie pracownika, który dzięki takiej konstrukcji umowy może skorzystać z nadarzającej się na rynku okazji, by odejść w poszukiwaniu lepszego miejsca zatrudnienia.

Jednocześnie, w warunkach zaostrzającej się konkurencji, występuje powszechna i stała presja na wzrost wydajności, efektywności, zaangażowania i elastyczności pracowników. Do tego niesłychany wzrost świadomości (rezultat tworzącego się społeczeństwa wiedzy) skutkuje zwiększeniem oczekiwań w stosunku do pracodawcy i sposobu wykonywanej pracy. Wkładając wiele trudu w edukację i zdobywanie wiedzy uzupełniającej na bieżąco, oczekujemy nie tylko odpowiedniego wynagrodzenia, ale przede wszystkim pracy zajmującej, interesującej, rozwijającej nasz potencjał, pozwalającej na samorealizację. Coraz ważniejsze stają się: praca zgodna z wyznawanymi wartościami, atmosfera w miejscu pracy, relacje ze współpracownikami, szefami i podwładnymi, sprawiedliwość, otwartość wymiany myśli i ocen, życzliwość, gotowość do wzajemnej pomocy, podmiotowość w realizacji zadań, wreszcie pasja pozwalająca na emocjonalne zaangażowanie. To niezwykle pozytywne zjawisko. I chociaż nie jest łatwo znaleźć miejsce pracy (firmę czy

²² Zob. Zygmunt Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

instytucję), która spełnia takie oczekiwania, to jednak warto i trzeba szukać, bo bez tego nigdy nie zrozumiemy prawdziwego sensu pracy i nie osiągniemy szczęścia pojmowanego jako zadowolenie z życia.

Nadzieja na coś, czyli plany i marzenia

*Moja i Twoja nadzieja,
Uczyni realnym krok w chmurach.*

*Moja i Twoja nadzieja,
Pozwoli uczynić dziś cuda.*

Kasia Nosowska, zespół Hey

Iść za marzeniem, i znowu iść za marzeniem, i tak zawsze aż do końca.

Joseph Conrad

Jeśli potrafisz o czymś marzyć, to potrafisz także tego dokonać.

Walt Disney

Nadzieja jest, obok przyjaciół i bliskich, najcenniejszą towarzyszką życia, szczególnie przydatną w trudnych chwilach. Kiedy wydaje się, że świat się zawalił, nadzieja podpowiada, że nieprzychylny los się odmieni, że gdzieś za chmurami jest słońce, które pojawi się i uśmiechnie do nas. Bez nadziei niejednokrotnie trudno wyobrazić sobie wyjście z zapaści, która łatwo przedradza się w depresję. Nadzieja czyni cuda dla naszej psychiki, a często jest także impulsem do działania w kierunku realizacji dalekosiężnych celów, które nie mają jeszcze określonych kształtów – celów rozmaitych: od poszukiwania bardziej interesującej pracy, koncepcji nowego projektu biznesowego, zmiany mieszkania, budowy domu swoich marzeń do tych abstrakcyjnych,

jak choćby dokonanie odkrycia naukowego. Może przekształcić się w działanie wynikające z oczekiwania spełnienia się czegoś pożądanego, w ufność, że to się faktycznie spełni, urzeczywistni. Taka nadzieja jest oparta na dostrzeganiu załączków naszych pragnień w świecie rzeczywistym, tu i teraz, i staje się źródłem energii pomagającej je zrealizować.

Nadzieja jest oparta na dostrzeganiu załączków naszych pragnień w świecie rzeczywistym, tu i teraz, i staje się źródłem energii pomagającej je zrealizować.

Porównanie znaczenia słów „nadzieja” i „marzenie” pokazuje, że są one podobne, z tym że marzenia są określane jako „często nierealne” lub „fantazjowanie, rojenie”, a dodatkowo mogą być rozumiane jako „ciąg myśli i wyobrażeń powstających podczas snu, niepodlegających prawom logiki”. Taka definicja marzenia powinna odstraszyć racjonalnie postępujących ludzi biznesu. W rzeczywistości jednak jest przeciwnie. Tak się składa, że współcześnie nie sposób przecenić znaczenia rozumowania wykraczającego poza utarte schematy, a intuicji przypisuje się działanie wręcz magiczne. Rozpatrywanie wielu scenariuszy i opcji, często z pozoru nierealnych, jest dziś podstawą procesu planowania strategicznego zaczynającego się od „burzy mózgów”, która nie ma nic wspólnego z logiką. Przełomowe innowacje zmieniające świat są takie właśnie dlatego, że łamią wszelkie reguły, wprowadzając nowe i całkowicie inne rozwiązania. Marzenia mają wiele wspólnego ze „snem” jako marzeniem sennym; w języku angielskim i niemieckim wyrazy *dream* i *Traum* odnoszą się do obu znaczeń. Jak wykazują badania nad fizjologią snu, każdy człowiek śni co noc przez około półtorej godziny. Marzenia senne są ochroną przed negatywnym wpływem wydarzeń dnia codziennego, pozwalają odreagować traumatyczne przeżycia, pomagają zachować równowagę emocjonalną i umysłową. Zgodnie z założeniami psychoanalizy sny wydają się często dziwaczne i „bez sensu”, ale w istocie mają swoją logikę, trzeba tylko nauczyć się interpretacji ich języka. Według Zygmunta Freuda sny są drogą do nieświadomości, stanowią w dużej mierze spełnienie marzeń i pragnień, które z różnych względów nie mogły się zrealizować. Ich znaczenie dla sfery rzeczywistej wykracza daleko poza fantastyczne rojenia na jawie.

Marzenia w obu znaczeniach, jako przedmiot pragnień i dążeń oraz jako marzenia senne, odgrywają w naszym życiu niezwykle ważną rolę. Najwspanialsze w historii osiągnięcia były rezultatem spełnienia artykułowanych publicznie marzeń. Martin Luther King, John Fitzgerald Kennedy, Jan Paweł II, Matka Teresa z Kalkuty to tylko niektóre przykłady wielkich „marzycieli”.

W swoim wiekopomnym przemówieniu, skierowanym do 200 tysięcy demonstrantów zgromadzonych 28 sierpnia 1963 roku przed Lincoln Memorial Center w Waszyngtonie, Martin Luther King, odnosząc się do segregacji rasowej czarnych obywateli USA i ich „kondycji pełnej hańby”, sformułował marzenie, które było wezwaniem do działania: „Nie powinniśmy

spocząć w ciemnej dolinie rozpaczy. Zapewniam was o tym, przyjaciele, mimo że doświadczamy dziś trudności i doświadczać będziemy ich nadal. Nadal marzę, nadal śnię. [...] Marzę, że czworo moich małych dzieci pewnego dnia będzie żyło w społeczeństwie, w którym oceniane będą nie po kolorze skóry, lecz po swoim charakterze. Dziś nadal marzę, nadal śnię!”²³. Marzenie Martina Luthera Kinga zostało zrealizowane szybciej, niż można było tego oczekiwać, jego działalność doprowadziła do zaangażowania się administracji Johna F. Kennedy’ego w obronę praw obywatelskich Murzynów i spowodowała uchwalenie podstawowych praw obywatelskich i pracowniczych czarnoskórych obywateli USA oraz zniesienie segregacji rasowej w dwa lata później²⁴.

Kiedy prezydent John F. Kennedy w 1962 roku sformułował misję wysłania człowieka na Księżyc, można było potraktować ją jak science fiction, bajkę, senne marzenie: „Ale jeśli wam powiem, drodzy współobywatele, iż wyślemy na Księżyc, czyli 240 tysięcy mil od centrum kontroli w Houston, gigantyczną rakietę wysoką na ponad 300 stóp, czyli tyle ile mierzy to boisko, zbudowaną z nowych stopów metali, w tym takich, których jeszcze nie wynaleziono, zdolną wytrzymać niespotykane dotąd przeciążenia i temperatury, zmontowaną z większą precyzją niż najlepszy zegarek [...] po czym sprowadzimy ją z powrotem na Ziemię [...] i jeśli wam powiem, że zrobimy to dobrze, zanim jeszcze skończy się to dziesięciolecie, to sami zrozumiecie, że musimy być zuchwali”²⁵. Dwudziestego lipca 1969 roku Neil Armstrong przekazał Ziemi radosną wiadomość – „Orzeł wylądował” – a następnie, dotykając powierzchni Srebrnego Globu, powiedział: „To mały krok człowieka, ale wielki dla ludzkości”. Misja Apollo 11 zakończyła się spektakularnym sukcesem, jedno z marzeń najbardziej poruszających ludzką wyobraźnię zostało zrealizowane.

System komunistyczny, jako sposób sprawowania władzy i ustroj społeczno-gospodarczy, w przeciągu XX wieku wzmocnił się i utrwalił na mapie świa-

²³ Martin Luther King, *Marzę, że któregoś dnia...*, *Wielkie mowy historii*, POLITYKA Spółdzielnia Pracy, Warszawa 2006, s. 42–43.

²⁴ Włączone do ogółu praw amerykańskich, zawarte w dokumentach *Civil Rights Act* (1964) i *Voting Rights Act* (1965).

²⁵ John F. Kennedy, *O Narodowym Programie Kosmicznym*, *Wielkie mowy historii*, POLITYKA Spółdzielnia Pracy, Warszawa 2006, s. 37.

ta w takim stopniu, że prawie żaden z poważnych polityków, naukowców, nie mówiąc o zwykłych obywatelach komunistycznych krajów, nie sądził, że może ulec on rozpadowi. Jan Paweł II, pierwszy polski papież, przyjechał w czerwcu 1979 roku do swego rodzinnego kraju z pierwszą pielgrzymką i wygłosił na placu Zwycięstwa w Warszawie, wobec miliona uczestników mszy świętej, porywającą homilię zakończoną słowami:

„I wołam ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:

Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi.
Tej Ziemi! Amen”.

Słowa te były wyrazem nadziei bazującej na twardych przekonaniach, że zniewoleniu Polski oraz innych krajów obozu socjalistycznego trzeba się przeciwstawić, a moc Ducha Świętego może być w tym pomocna.

W powszechnej świadomości pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny i słowa wypowiedziane w Warszawie stały się impulsem dla strajków 1980 roku – w szczególności tych w Stoczni Gdańskiej, a w konsekwencji także do powstania Solidarności, która zapoczątkowała rozwój demokratycznych przemian w Polsce²⁶. Papież, z typową dla niego skromnością, mówił: „Komunizm jako system upadł w pewnym sensie sam. Upadł w konsekwencji własnych błędów i nadużyć. Okazał się lekarstwem groźniejszym od samej choroby”²⁷. Jeśli uznać wkład Jana Pawła II w obalenie komunizmu i przemiany systemowe w Polsce za istotny, to w konsekwencji trzeba docenić również jego udział w przemianach politycznych w całej Europie Wschodniej. W ten sposób chłopak z Wadowic, ksiądz, później biskup, a następnie papież, zrealizował swoje marzenie i „odstłonił duchową jedność

²⁶ Badania CBOS przeprowadzone z okazji 30 rocznicy pierwszej pielgrzymki papieża do ojczyzny potwierdzają to przekonanie: aż 78 procent Polaków uważa, że przyczyniła się ona do powstania Solidarności oraz obalenia komunizmu i odzyskania niepodległości w 1989 roku.

²⁷ Jan Paweł II, *Autobiografia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 216.

Marzenia się spełniają nie przez przypadek, ale dzięki konsekwentnemu dążeniu do ich realizacji, choć często trzeba iść pod prąd. Nie można poprzestać na nadziei, że urzeczywistnią się same.

chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Wschodu i Zachodu²⁸.

Marzenia się spełniają nie przez przypadek, ale dzięki konsekwentnemu dążeniu do ich realizacji, choć często trzeba iść pod prąd. Nie można poprzestać na nadziei, że urzeczywistnią się same. Najtrudniej zrobić pierwszy krok, ale nawet najdalsza podróż zaczyna

się od pierwszego kroku. Mogę o tym zaświadczyć na własnym przykładzie: głębokie przekonanie, że Internet zmienia świat w sposób rewolucyjny, zaowocowało ideą stworzenia banku internetowego. Był rok 1998, pracowałem w prowincjonalnym banku w Łodzi i wielu ludzi uważało wówczas, że jest to pomysł z gatunku powieści science fiction, tym bardziej że bankowość była zawsze ostoją konserwatyzmu i zachowawczego podejścia do wszelkich wynalazków. Ale ja miałem marzenie zbudowania w Polsce nowatorskiego banku, będącego odzwierciedleniem trendów rodem z Doliny Krzemowej, którą poznałem wcześniej i którą nieodwołalnie się zachwycełem.

Kiedy w roku 2000, pracując w BRE Banku, przystąpiłem do kolejnej, trzeciej z rzędu, próby (bowiem po drodze zapoczątkowałem prymitywną odsłonę bankowości internetowej w PKO BP), z podstawowych usług bankowych za pośrednictwem Internetu (takich jak sprawdzenie stanu konta) korzystało w Polsce zaledwie 40 tysięcy osób. W chwilach zwątpienia, jakie zdarzały się szczególnie w okresie początkowym, gdy pracowaliśmy ponad siły, powtarzałem swoim współpracownikom, że tworzymy historię polskiej bankowości i nie ma takiej ceny, której nie warto za to zapłacić. Obecnie, 10 lat później, mamy w Polsce ponad 10 milionów indywidualnych klientów bankowości internetowej, z usług tych korzysta także zdecydowana większość małych i średnich przedsiębiorstw. mBank, pierwszy dojrzały bank wirtualny w naszym kraju, który udało mi się stworzyć z grupą zapaleńców, ma dziś ponad 2,5 miliona klientów i należy do największych banków internetowych na świecie. To jest dla mnie dowodem, że jedyną granicą naszych możliwości są granice naszej wyobraźni. Warto mieć marzenia, a smak ich spełnienia jest niepowtarzalny.

²⁸ Ibidem, s. 211.